

## ROSYJSKA FLOTA BAŁTYCKA: STAN DZISIEJSZY I PERSPEKTYWY [ANALIZA]

---

Zapewne tylko mała garstka spośród rzeszy turystów odpoczywających co roku na plażach Zatoki Gdańskiej zdaje sobie sprawę, że tuż za horyzontem, po drugiej stronie zatoki w porcie w Bałtyjsku bazują główne siły rosyjskiej Floty Bałtyckiej, która pod względem potencjału bojowego jest najsilniejszą flotą, dla której Bałtyk jest głównym akwenem operacyjnym.

Pod względem możliwości bojowych zdecydowanie przewyższa ona naszą marynarkę wojenną, ustępując jedynie flocie niemieckiej, która jednak operuje nie tylko na Bałtyku, ale również na Morzu Północnym. Ponadto Flota Bałtycka może być w razie potrzeby wzmocniona przez okręty przerzucone z innych akwenów. I co ciekawe, a o czym zapominają nawet specjaliści, mogą one dotrzeć na Bałtyk nie tylko przez Cieśniny Duńskie, które można przecież zablokować, ale również śródlądowymi drogami wodnymi. Te ostatnie znajdują się w całości na terenie Rosji, a więc państwo to ma pełną swobodę w ich wykorzystaniu.

Aktualnie Flota Bałtycka jest jednym z pięciu związków operacyjnych rosyjskiej marynarki wojennej (Wojenno-Morskoj Flot - WMF). Pozostałe to Flota Czarnomorska, Oceanu Spokojnego, Północna oraz Floty Kaspijska. Dwie z nich to floty oceaniczne, posiadające dodatkowo w swym składzie komponent strategiczny w postaci atomowych okrętów podwodnych z raketami balistycznymi, pozostałe operują głównie na morzach zamkniętych (Morze Bałtyckie, Czarne, Kaspijskie).

Nie oznacza to jednak ich okrętów nie można zobaczyć na innych akwenach. Po latach zapaści wywołanych rozpadem Związku Radzieckiego, na początku obecnego wieku WMF powróciła do aktywnych działań prawie we wszystkich zakątkach globu. Pierwszym takim większym impulsem był udział w ochronie żeglugi handlowej przed piratami na wodach afrykańskich, a później bardzo duże **zaangażowanie Rosji w wojnę domową w Syrii**. Obecnie stałą praktyką jest operowanie zespołów rosyjskich okrętów pochodzących z składu różnych flot/flotylli. Normą też stało się przebazowanie ich do innych związków operacyjnych czy to czasowe w związku z ćwiczeniami, próbami uzbrojenia, remontami czy też na stałe w związku ze zmianą podporządkowania. Taka sytuacja dotyczyła np. dwóch małych **okrętów raketowych proj. 21631 Bujan-M, które między 4 a 28 października 2016 r. przeszły z Morza Czarnego i wzmocniły Flotę Bałtycką**, co było sporym zaskoczeniem dla obserwatorów.

Co prawda obecnie Flota Bałtycka podobnie, jak i cała WMF stanowi tylko cień potęgi jaką stanowiła za czasów Związku Radzieckiego, kiedy dysponowała kilkuset bojowymi okrętami nawodnymi i kilkudziesięcioma okrętami podwodnymi, w tym uzbrojonymi w rakiety balistyczne oraz znacznymi siłami desantowymi, których głównym zadaniem było zajęcie rejonu Cieśnin Duńskich w celu umożliwienia wyjścia jej na Atlantyk i połączenia się z Flotą Północną. Poza drastycznym zmniejszeniem jej potencjału bojowego na obecną jej sytuację w bardzo dużym stopniu wpłynęła utrata jej dotychczasowych baz w państwach bałtyckich, które odzyskały niepodległość. W związku z tym działa ona obecnie w ramach dwóch zgrupowań. Siły główne Floty Bałtyckiej operują na Bałtyku

Południowym w oparciu o bazę w Bałtyjsku w obwodzie kaliningradzkim - rosyjskiej enklawie wciśniętej między Polską, Białoruś i Litwę. Drugie mniejsze zgrupowanie operujące głównie na Zatoce Fińskiej w oparciu o bazy w Kronsztadzie i Łomonosowie.



Rosyjskie okręty w bazie morskiej w Kronsztadzie. Fot. Andrzej Nitka/Defence24.pl

Najtrudniejsze dla tej floty, podobnie jak i dla całej WMF były lata 90. ubiegłego wieku. W pierwszej kolejności musiała się ona uporać z problemem wycofania swoich okrętów a także wyposażenia i amunicji na terytorium Rosji, co zostało zakończone 31 maja 1994 r. Nie dotyczyło to jednak wszystkich jednostek, które bazowały poza granicami Rosji, znaczna liczba najstarszych okrętów i pomocniczych jednostek pływających została wycofana w miejscu dotychczasowego stacjonowania i ostatecznie trafiła jako złom do pieców hutniczych.

Następne lata wcale nie były dużo lepsze, że względu na stałe niedofinansowanie, brak koniecznych remontów i napraw nadal wycofywano ze służby okręty, które ze względu na swój wiek mogły jeszcze kontynuować służbę. Powodowało to stałe zmniejszanie się potencjału sił okrętowych, ponieważ służbę rozpoczynały tylko nieliczne nowe jednostki. Z dużych okrętów nawodnych, które weszły w skład Floty Bałtyckiej były to jedynie **dwa niszczyciele rakietowe proj. 956A** - Biespokojnyj (w sł. 28.12.1991 r.), Nastojczywyj (w sł. 30.12.1992 r.) oraz **dwie fregaty rakietowe proj. 11540** - Nieustraszymyj (w sł. 28.12.1990 r.) i Jarosław Mudryj (w sł. 19.07.2009 r.).

Symptomy polepszenia sytuacji zaczęły się pojawiać dopiero na początku obecnego wieku, kiedy Rosja zaczęła wychodzić z głębokiej zapaści ekonomicznej (tzw. jelicynowskiej smuty). W pierwszej kolejności zaczęto realizować działania zmierzające do znormalizowania funkcjonowania marynarki takie jak powrót do remontów okrętów, a nie jedynie ich kasowanie, wznowienie systematycznego szkolenia morskiego czy ukończenie jednostek których budowę rozpoczęto jeszcze za czasów ZSRR. Z czasem w związku z polepszeniem się sytuacji gospodarczej kraju możliwe było przystąpienie do **projektowania i budowy nowych okrętów**. Stopniowo zaczęły one trafiać również do Floty Bałtyckiej, która dzięki temu wzmocniona została w latach 2007-2014 przez cztery nowoczesne

korwety rakietowe proj. 20380 Stierieguszczij, zaś jej siły desantowe w latach 2014-2015 r. o trzy szybkie kutry desantowe proj. 21820 Diugon.



Bojkij jedna z nowoczesnych korwet rakietowych proj. 20380. Fot. Andrzej Nitka/Defence24.pl

Proces wymiany pokoleniowej jednostek bojowych Floty Bałtyckiej ze względu na wydarzenia polityczne dotyczące Krymu w ostatnich latach **zdecydowanie wyhamował**. Nowo budowane jednostki zaczęły wzmocniać głównie Flotę Czarnomorską. Na przykład, w krótkim czasie na Morze Czarne trafiło sześć okrętów podwodnych proj. 636.3 Warszawianka i trzy fregaty rakietowe proj. 11356R. Druga trójka tych fregat zamówiona z myślą o Flocie Bałtyckiej, w trakcie budowy została przydzielona do Floty Czarnomorskiej, ale ostatecznie w ogóle nie wzmocniła Wojenno-Morskiej Floty. Stało się tak ze względu na zerwanie po aneksji Krymu **więzi kooperacyjnych z Ukrainą**, skąd pochodziły przeznaczone dla nich siłownie. Ostatecznie dwa najbardziej zaawansowane okręty tego typu Admirał Butakow i Admirał Istomin zostaną ukończone dla marynarki wojennej Indii.



Sierpuchow, jeden z dwóch małych okrętów raketowych proj. 21631 przebazowanych z Morza Czarnego Fot. Andrzej Nitka/Defence24.pl

Sytuację tę w niewielkim tylko stopniu zmieniło wspomiane już przebazowanie w 2016 r. dwóch okrętów raketowych proj. 21631 – Zielonyj Doł i Sierpuchow. Wydarzenie to i włączenie ich do skład bazy w Bałtyjsku 36. Brygady Kutrów Raketowych miało najprawdopodobniej charakter polityczny. Mogło one być swoistą demonstracją siły, jako że obie te jednostki 19 sierpnia 2016 r. podczas pełnienia służby bojowej na Morzu Śródziemnym wystrzeliły **pociski manewrujące systemu Kalibr-NK do celów w Syrii**. Dzięki zmianie dyslokacji Bujan-M w zasięgu tych pocisków, o których w tym czasie stało się głośno, znalazła się cała północna Europa. Decyzja ta była tym bardziej zaskakująca, że jednostki te oparte są koncepcyjnie na artyleryjskich Bujanach (proj. 21630) czyli okrętach zaprojektowanych do działań na rzekach i przybrzeżnych akwenach morskich, a więc charakteryzują się niewielkim zanurzeniem i innym kształtem kadłuba niż jednostki pełnomorskie. Trudno zatem od nich oczekiwać, że będą zdolne do działań bojowych w trudnych warunkach hydrometeorologicznych jakich, zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym, w naszej części Europy nie brakuje.



Mytiszczi prototypowy mały okręt raketowy proj. 22800. Łącznie do Floty Bałtyckiej trafi sześć jednostek tego typu. Fot. Andrzej Nitka/Defence24.pl

Nowymi rosyjskimi okrętami raketowymi charakteryzującymi dużą większą dzielnością morską i podobnym uzbrojeniem, **w szczególności pociskami Kalibr-NK, są jednostki proj. 22800 Karakurt, które w pierwszej kolejności trafiły do Floty Bałtyckiej.** Były to prototypowy Mytiszczi (w sł. 17.12.2018 r.) oraz pierwsza jednostka seryjna Sowietsk (w sł. 12.10.2019 r.). 21 listopada br. w Bałtyjsku podniesiono banderę na trzecim okręcie proj. 22800 - Odinczowo. Jest on pierwszą jednostką tego typu zbudowaną w docelowej konfiguracji z raketowo-artyleryjskim systemem obrony bezpośredniej Pancyr-M, który w czasie testów morskich tego okrętu przeprowadzonych na Bałtyku przeszedł próby państwowe.

Zgodnie z tegorocznymi deklaracjami dowódcy WMF adm. Nikołaja Jewmienowa Flota Bałtycka będzie dysponować łącznie **sześcioma okrętami proj. 22800**, w tym czterema w wyposażonymi w system Pancyr-M. Tak więc, ten związek operacyjny zasila jeszcze trzy jednostki tego typu (Kozielsk, Ochotsk, Wichr). Kadłuby tych okrętów zostały zbudowane przez stocznnię SZ „Morie” z Teodozji na Krymie. Zostały one zwodowane w październiku i listopadzie 2019 r. W celu wyposażenia i dokończenia budowy zostały one przeholowane śródlądowymi drogami wodnymi do stoczni Pełła, która ma swoją siedzibę w miejscowości Otriadnoje pod Petersburgiem.

Wejście do służby tych okrętów oraz co najmniej jednego nowo budowanego Bujana-M (dziesiąta jednostka serii – Grad, co ma nastąpić w 2021 r.), pozwoliłoby na stopniowe wycofywanie przestarzałych małych okrętów raketowych proj. 1234.1 Owod i kutrów raketowych proj. 1241 Mołnija stanowiących dotychczas trzon 36. Brygady Kutrów Raketowych. Wymiana pokoleniowa jednostek pływających rozpoczęła się również w siłach przeciwminowych Floty Bałtyckiej. 9 grudnia 2016 r. podniesiono banderę na okręcie Aleksandr Obuchow prototypowym trałowcu morskim (w rzeczywistości niszczycielu min) proj. 12700 Aleksandrit. W przyszłym roku ma zasilić je seryjna jednostka tego typu - Georgij Kurbatow.



Aleksandr Obuchow pierwszy rosyjski okręt przeciwminowy nowego pokolenia Fot. Andrzej Nitka/Defence24.pl

Szczególnie trudna sytuacja dotyczy sił podwodnych Floty Bałtyckiej, które po wycofaniu pod koniec 2019 r. okrętu podwodnego Wyborg, dysponują tylko jedną jednostką tej klasy Dmitrow proj. 877EKM, która bazuje w Kronsztadzie. Jako rozwiązanie tymczasowe należy traktować zapowiedziane przebazowanie z Morza Czarnego okrętu podwodnego Ałrosa proj. 877W, do którego może dojść w przyszłym roku pod warunkiem zakończenia remontu tej jednostki.



Dmitrow jedyny obecnie okręt podwodny w składzie Floty Bałtyckiej Fot. Andrzej Nitka/Defence24.pl

Rozwiązaniem docelowym ma być wprowadzenie do służby **nowych okrętów podwodnych proj. 636.3**, pierwszym z nich ma być Pietrozawodsk. Kontrakt na budowę tylko tej jednej jednostki podpisano 25 sierpnia br. ze stoczną Admiraltyjskije Wierfi z Petersburga. Stanowi to duży kontrast z kontraktami z lat poprzednich, które dotyczyły Warszawianek dla Floty Czarnomorskiej i Floty Oceanu Spokojnego. Tyczyły one wtedy zamówienia od razu serii liczących po sześć okrętów, czyli łącznie 12 jednostek. Taki stan rzeczy wynika najprawdopodobniej z niewystarczającej puli środków finansowych jakie borykająca się trudnościami gospodarczymi Rosja, może przeznaczyć na budowę nowych okrętów.

Te wszystkie działania, w połączeniu z systematycznym wzmacnianiem lotnictwa i jednostek brzegowych Floty Bałtyckiej wskazują, że dowództwo WMF mimo ograniczonych środków dąży do stałego wzmacniania tego związku operacyjnego. Nie jest ona co prawda traktowana obecnie tak priorytetowo jak Flota Czarnomorska, jednak działania prowadzone od wielu lat przynoszą już widoczne efekty.

Duże znaczenie jakie przywiązywane jest do Floty Bałtyckiej wynika z wielu czynników. Przede wszystkim spowodowane jest tym, że jej główne siły bazują w najdalej na zachód wysuniętym obszarze Rosji tj. obwodzie kaliningradzkim. Ma to dla Rosji niebagatelne znaczenie strategiczne. Zwłaszcza w kontekście traktowania przez Rosję sił NATO jako zagrożenia. Istnienie takiego bastionu umożliwia wywieranie stałej presji militarnej i politycznej na Polskę i państwa bałtyckie. Natomiast w przypadku ewentualnego konfliktu zbrojnego może stanowić bazę wypadową do działań ofensywnych w tej części Europy lub potencjalnie zdecydowanie opóźnić bezpośrednie uderzenie na Petersburg, czyli drugie co do wielkości miasto Rosji.

Również w warunkach pokojowych znaczenie tej floty jest duże. To właśnie na Bałtyku w oparciu o porty, poligony i wydzielone siły Floty Bałtyckiej prowadzone są **próby morskie nowych okrętów** i jednostek straży granicznej budowanych zarówno przez stocznie z Kaliningradu, Petersburga, jak i kontynentalnej części Rosji. W tym roku poza wspomnianymi próbami państwowymi systemu Pancyr-

M, z udziałem okrętów Floty Bałtyckiej prowadzone były testy systemów uzbrojenia korwety raketowej Griemiaszczij prototypowej jednostki proj. 20385. Dotyczy to również okrętów budowanych w Rosji na eksport, które przechodzą próby, zaś ich załogi szkolą się głównie nad Bałtykiem

Te i wiele innych czynników powodują, że Flota Bałtycka ma i będzie miała duże znaczenie dla rosyjskiej marynarki i całych sił zbrojnych tego państwa. Tak więc należy spodziewać się, że działania mające na celu jej wzmocnienie będą nadal kontynuowane. Dlatego też flota ta podobnie jak i cały obwód kaliningradzki będą musiały być stale uwzględniane w planowaniu militarnym zarówno Polski jak i innych państw Morza Bałtyckiego. Stąd w najbliższych latach należy się spodziewać dalszej militaryzacji naszego regionu Europy.